

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa. Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 422

Poznań, czwartek dnia 14 września 1933

Rok XXVIII

Szlakiem króla Sobieskiego

Rajd samolotów Aeroklubu krakowskiego do Wiednia — Uroczystość w ratuszu wiedeńskim

Wiedeń. (PAT.) Dziś o godz. 10.50 przybyły do Wiednia z Berna Morawskiego dwa samoloty krakowskiego Aeroklubu, które przyleciały z Polski do Wiednia szlakiem króla Sobieskiego. W samolotach przybyli por. Kłosiński, kpt. Kułakowski, dr. Piotrowski i inż. Siekierski.

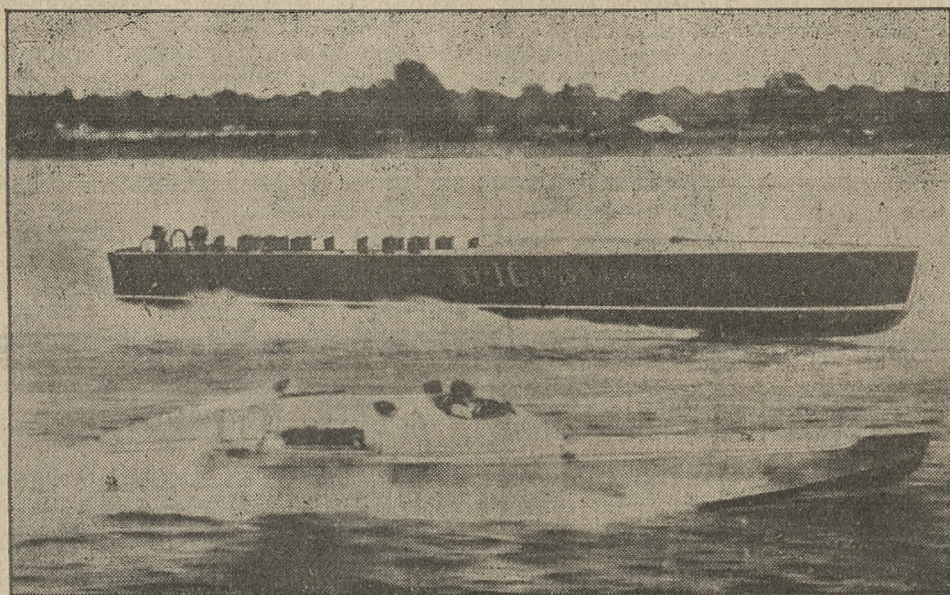
Lotnicy polscy lecieli przez Opawę i Berne, gdzie nocowali. Lotników polskich przyjęto w Bernie bardzo serdecznie. W podróży z Berna przez Mikulów i Tulln dano lotnikom polskim asystę honorową. Dwa samoloty czeskie towarzyszyły aparatom polskim aż do Wiednia. Lotnicy lecieli wzdłuż Dunaju, poczem okrążyli Kahlenberg i wylądowali na lotnisku w Aspern. W godzinach południowych lotnicy złożyli wizytę w poselstwie Rzplitej, wieczorem zaś wzięli udział w akademii na cześć króla Sobieskiego.

Jutro odlecą do Budapesztu na zaproszenie Tow. Polsko-Węgierskiego.

Wiedeń. (PAT.) Dziś w południe w ratuszu wiedeńskim odbyło się uroczyste wręczenie obrazu polskiego artysty-malarza Borucińskiego pod

nazwą „Jan Sobieski pod Wiedniem” gminie wiedeńskiej przez delegację polskiego komitetu obchodu 250 rocznicy odsieczy Wiednia. W uroczystości wzięła udział cała delegacja polska, przybyła na rocznicę odsieczy do Wiednia, oraz twórca obrazu artysta-malarz Boruciński. Ze strony gminy wiedeńskiej obecny był burmistrz miasta Seitz i przedstawiciele zarządu gminy.

Wręczając obraz przedstawicielom gminy wiedeńskiej, wicemin. Stamirowski przemówił po polsku. W odpowiedzi burmistrz Seitz zaznaczył, że m. Wiedeń przyjmuje ten piękny dar jako symbol łączności z narodem polskim i jako symbol łączności z narodami wogóle. Umieścimy ten dar — powiedział na zakończenie — na miejscu honorowym, godnym idei, którą symbolizuje.



Z wyścigów motorówek o nagrodę Harmswortha w Detroit. Na obrazku dwaj najważniejsi zawodnicy: znany chlubnie „motornik” Gar Wood na „Miss America X” i Scott Paine, Anglik, na „Miss Britain III”.

Beck wyjechał do Zaleszczyk

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagr. plk. Beck wyjechał we środę wieczorem do Zaleszczyk, gdzie, jak wiadomo, przebywa min. Piłsudski. (w.)

Major na miejsce generała

Warszawa. (PAT.) W ostatnich dniach zaszła zmiana na stanowisku przewodniczącego Rad programowych Polskiego Radja.

Na miejsce gen. J. Stachewicza, który ze względu na zły stan zdrowia podał się do dymisji, minister poczty i tel. mianował mjr. K. Krzewskiego.

Wynagrodzenie za krach bankowy

Wiedeń. (Tel. wł.) Ludwik Rothschild i dr. Alfons Rothschild podarowali rządowi austriackiemu na własność państwa rozległe dobra łącznego obszaru 13 tys. hektarów.

Jak słyhać dar ten ma pozostawać w ścisłym związku z likwidacją głośnego w swoich czasie krachu austriackiego „Kreditanstaltu”.

Epidemia śpiączki

Nowy Jork. (PAT.) Epidemia śpiączki, która wybuchła w St. Louis, gdzie zapadło na nią blisko 400 osób a 50 zmarło, zaczyna się rozszerzać na inne stany. Ze stanu Minnesota donoszą o 22 śmiertelnych wypadkach, ze stanu Michigan o 5 i ze stanu Vincennes o 5.

Generał Hugh Cununind, szef federalnego urzędu zdrowia, wyjechał z Waszyngtonu w towarzystwie grona wybitnych uczonych-specjalistów na objazd miejscowości, dotkniętych epidemią.

Szczegóły katastrofy lotniczej pod Kazaniem

Obecne relacje znacznie różnią się od pierwszych wiadomości o wypadku

Moskwa. (PAT.) Tass przynosi relację z wyniku dochodzeń w sprawie katastrofy samolotu polskiego P.

Zatrucie na dożynkach

Lublin. (PAT.) Z Łukowa donoszą, że w majątku Mysłów w pow. łukowskim służba folwarczna urządziła w ubiegłą niedzielę dożynki. Właściciel majątku, Tadeusz Chwalibóg, przyjął wszystkich uczestników dożynek poczęstunkiem, po którym kilkadziesiąt osób zachorowało z wyraźnymi objawami zatrucia. Jeden z gości, Kargol, zmarł wczoraj. 40 osób jest bardzo ciężko chorych.

Władze zajęły się wyjaśnieniem tajemniczego zatrucia.

Kradzież cennego brylantu

Londyn. (PAT.) W City londyńskiej dokonano wczoraj zuchwałej kradzieży z okna wystawowego pewnego sklepu jubilerskiego wspaniałego 30-karatowego brylantu, znanego pod nazwą „Gwiazda Polarna”. Złodzieje podjechali do sklepu samochodem, wybili szybę i, porwawszy brylant, umknęli.

Dotychczas nie zdołano schwycić sprawców kradzieży.

Z. L. 19. Relacja ta znacznie różni się od pierwszych wiadomości, otrzymanych o wypadku.

Katastrofa wydarzyła się w odległości 12 km. od Jagrlna. Samolot przeleciał nad wsią Zasurskoje na wysokości 500 m, poczem skrył się w chmurach. Aparat spadł w pobliżu wsi, w miejscu zupełnie równym, pozostawiając na ziemi bruzdę długości 35 m. — Części aparatu są rozrzucone na przestrzeni pół ha. Władania samolotu są zdeformowane. Kpt. Lewoniewskiego znaleziono martwego w odległości 15 m od samolotu w zagłębieniu terenu. Ciało jego było okryte rozwiniętym spadochronem. Plk. Filipowicz, który został w kabinie, doznał obrażeń głowy, twarzy, rąk i nóg.

Niezwłocznie po upadku samolotu z pierwszą pomocą pospieszyli przedstawiciele miejscowego Sowietu. Ogólny stan zdrowia plk. Filipowicza, którego przewieziono do szpitala, jest zadawalający.

Jagrin. (PAT.) Korespondent PAT., który przybył do Jagrlna wraz z specjalną komisją sowiecką i sekretarzem poselstwa Rzplitej w Moskwie, donosi, że plk. Filipowicz czuje się do-

Nowy hydroplan francuski

Paryż. (PAT.) W tutejszych warsztatach firmy „Breguet” spuszczone wczoraj na wodę nowy, wielki płatowiec wodny, zwany „Bizerta”, którego budowę rozpoczęto przed 8 miesiącami na zamówienie francuskiej marynarki wojennej. Hydroplan ten bez ładunku benzyny waży 14 ton. Rozpiętość skrzydeł wynosi 35 m, długość aparatu 22 m. Aparat zaopatrzony jest w trzy, niezależne od siebie motory po 800 koni mechanicznych każdy. Załogę samolotu normalnie stanowić będzie 6 ludzi. Hydroplan zaopatrzony jest w stację radio - telegraficzną nadawczo - odbiorczą i przeznaczony jest do patrolowania i obserwacji wielkiej odległości od bazy. Posiada też opancerzoną kabinę.

Próby startu nowego olbrzyma będą się odbywały przez kilka dni, poczem „Bizerta” uda się do Saint Raphael, swojej bazy lotniczej, gdzie ma nastąpić urzędowe przejęcie aparatu.

W kraju i w świecie

— Wczoraj w min. komunikacji odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżami Zasługi członków ekspedycji polarnej na Wyspach Niedźwiedzych.

— W Niemczech znowu stracono trzynaścioro osób. W Torgau ścięto matkę i syna, skazanych na śmierć za wspólne zabójstwo ojca, a w Augsburgu stracono parobka, oskarżonego o zabójstwo narzeczonej.

— Wycieczka dziennikarzy słowackich zwiedzała we wtorek zabytki Krakowa. Podczas pobytu na Wawelu dziennikarze słowaccy złożyli wieńce na sarkofagach Mickiewicza i Słowackiego. Po zwiedzeniu Wieliczki goście opuścili Kraków.

brze. Doznał on jedynie lekkich zadrążeń i pozostanie w miejscowym szpitalu 5—6 dni. Katastrofa nastąpiła z powodu sztormu. Samolot dostał się nagle w mgłę, poczem pilot został wyrzucony a plk. Filipowicz pozostał w rozbitym samolocie, ponieważ nie zdążył wyskoczyć. Zwiłki kpt. Lewoniewskiego przewieziono sekretarzem poselstwa polskiego w Moskwie p. Zabiello samolotem do Kazania a stamtąd kolejną do Moskwy.

Miejscowe władze i ludność okazują na każdym kroku swą pomoc i życzliwość.

Śmiertelne ofiary poparzenia

W Skokach w pow. węgrowskim dotkliwie poparzyła się podczas gotowania obiadu Lucja Faustmanówna. Obrażenia były tak ciężkie, że zmarła ona po kilkunastu dniach cierpienia.

W Owińskach w czasie nieobecności rodziców wpadł do garnka z gorącą wodą trzyletni Stanisław Maciejewski i wskutek ciężkich poparzeń zmarł w trzy dni po wypadku. (krl)

Pod znakiem Sobieskiego

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Lwów, we wrześniu.

Gala Polska jak długa i szeroka — nie uczyła 250-rocznicę odsieczy Wiednia i jej bohaterskiego wodza, króla Jana Sobieskiego.

Jak wielkie znaczenie posiada to święto z roku 1683 najlepiej uwydatnia odezwa, wydana przez Kardynała Hlonda. Nasze miasto ze specjalnym pietyzmem przystąpiło do przygotowań uroczystościowych a z niem reszta polaci tego kraju. Wszak Olesko to miejsce rodzinne króla. Żółkiew i Podhorce to ulubione miejsca jego pobytu. Pola zaś podlwowskie tyłokrotnie znaczyły zwycięskie pochody hetmana i późniejszego wodzów polskiej korony.

Na marginesie uroczystości cieżnie się jednak pod pióro uwaga, że we wszystkich naszych tego rodzaju imprezach przyjęto już pewien ustalony schemat, który z małym zresztą zmianami czy odchyleniami zwykły się niestety powtarzać. Schemat ten to raczej zewnętrzny szkielet, pozbawiony głębszej treści. A więc nabożeństwo, pochody, wystawy, dekoracje, broszury i t. p. Zapewne każdy z tych działań uroczystościowych ma swoje uzasadnienie i przynosi może nawet pewne korzyści — jednakże nie zwalnia to obiektywnego obserwatora od krytycznych uwag.

Choć bawiem pochody, zwłaszcza przygotowane na wielką skalę w Olesku z udziałem całej dywizji wojska polskiego, z oddziałami w mundurach historycznych — przywiodą na pamięć wspomnienia minionej doby i ukażą godnych następców polskiego rycerstwa (co na terenach o ludności mieszanej jest nawet konieczne) i chociaż dołączają się do tego wystawy zabytków z epoki Sobieskiego, wszystko to jednak pozostanie chwilowym zrywem bez trwałych śladów i wyników. Ponadto, jeżeli weźmiemy pod uwagę wydatki z tem związane, to przy dzisiejszej koniunkturze ekonomicznej krytycyzm nasz będzie jeszcze bardziej uzasadniony. — Konkretny przykład najlepiej to zilustruje. Wydatki województwa tarnopolskiego na przygotowania wstępne osiągnęły sumę 36.000 złotych. Przypuszczając należy, że pełna realizacja programu wyniesie drugie tyle.

Lwią część tej sumy pochłonięły wyjazdy, dety, konferencje itp. a koszty te pokrywać muszą sejmiki powiatowe.

Dalej zadajemy sobie pytanie — co za te pieniądze możnaby zrobić i czy inna forma nie byłaby trwałszemu uczczeniu historycznego zdarzenia?

Zyjemy przecież w czasach i na ziemi kresowej, gdzie pilność wymaga dużych wkładów i pracy. Czy szpital np., szkoła polska, bursa, ochronka, wszystko imienia Jana Sobieskiego, nie byłoby bardziej wskazane? I forma lepsza i pamięć trwalsza. A przyszłe pokolenia już od młodości chowałyby się i uczyły „Pod znakiem Jana Sobieskiego”.

W samym Tarnopolu istnieje Muzeum podolskie. Jakże ono jednak biedne i skromne! Czy w tych chwilach uroczystych nie wypadło pomyśleć o jego rozszerzeniu? A czy tego samego nie możnaby powiedzieć o bibliotece publicznej? Zgóry zaznaczyć należy, że na powyższe cele dałoby się zebrać fundusze o wiele większe jako na rzeczy

realne. Żywym przykładem służy błogosławiona działalność zmarłego pastora diecezji lwowskiej śp. arcybiskupa Józefa Bilczewskiego, który cały swój trud i wysiłek skierował ku budowie polskich kościołów i kaplic. Niezapomniani ten arcybiskup, zamiast urządzić przemiłujące uroczystości, trwałe klady podwaliny polskości na kresach.

Z całym natomiast uznaniem podkreślamy pracę około odnowienia zamku w Olesku, w Żółkwi a przede wszystkim przywrócenia do dawnej świetności siedziby królewskiej w Podhorcach, dokąd wróciły wszystkie zabytki dawniej tam umieszczone. Ściągać one będą tłumy zwiedzających, które nietylko

w dniach uroczystościowych, ale przez długie lata następne będą mogły wspominać osobę króla, jego czasy i zasługi dla polskiej kultury.

Uwagi te, mimochodem zresztą wypowiedziane, nie mają bynajmniej pomniejszać znaczenia samej uroczystości (która ze względów polityczno - narodowych jest nawet konieczna), ale raczej rzucić pewne wskazania dla organizatorów uroczystości przyszłych.

Ze wszystkimi obchodami i uroczystościami związany jest też napływ uczestników nawet z bardzo odległych miejscowości. Rodzi się więc problem, który w praktyce wymaga racjonalnej organizacji wycieczek, odpowiedniego ich pomieszczenia i zaznajomienia z miastem. Sprawa organizacji musi być każdorazowo traktowana indywidualnie i należy do samych inicjatorów wycieczek. Natomiast sprawa pomieszczenia powinna być załatwiona w sposób trwały i zasadniczy.

Wiemy naprzykład, że w bieżącym miesiącu przybywa do Lwowa wycieczka 400 uczniów z Poznania. Miasto przyjmie ich ze znaną przysłowiową gościnnością. Nie będzie to jednak zapewne ostatnia wycieczka. Powtarzać się one będą coraz częściej. Czyż więc Towarzystwo Krajoznawcze nie powinno pomyśleć w porozumieniu z czynnikami miejskimi o budowie specjalnych schronisk czy hotelu? W pewnych miesiącach można doskonale korzystać z domów akademickich, z domu Towarzystwa emigracyjnego, a czasami ze szkół. W toku jednakowoż normalnej nauki szkolnej jest to wykluczone. Poznań natomiast sprawę tę załatwił gładko. Budując bowiem dom Akademicki przy Wałach króla Leszczyńskiego, połowę gmachu przeznaczył na stałe mieszkania, a drugą na hotel, gdzie za bardzo niską opłatą można znaleźć bardzo wygodne pomieszczenie. We Lwowie sprawa ta jest naprawdę palącą i czynniki powinny tę kwestję postawić w najbliższym programie swej pracy.

Słabo również przedstawia się sprawa z „Przewodnikiem” po Lwowie. Najlepszy dr. Piotrowski wydany jest w języku niemieckim i jeszcze w okresie wojny. Od tego czasu wiele się zmieniło. „Przewodnik” Orłowicza również wymaga poważnej korektury. Palącą zatem potrzebą jest również wydanie krótkiego „Przewodnika” i to w kilku językach, któryby obejmował rzeczowo i przystępnie ujętą historję Lwowa oraz przegląd jego zabytków, aby mógł służyć coraz liczniej odwiedzającym nasze miasto cudzoziemcom.

Wydatek to nie wielki, a naprawdę konieczny. Bon. Mot.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

Walne zgromadzenie Koła Rodzicielskiego przy prywatnym gimnazjum im. Królowej Jadwigi (Lucyny Sokolnickiej) odbędzie się dnia 15 bm. o godz. 19 w gmachu szkolnym przy pl. Świątokrzyskim 4. II ptr. Szan. rodziców i opiekunów uprasza o jak najliczniejszy udział Zarząd.

Przepowiednia pogody na czwartek: Pomorze i Wielkopolska: Pochmurno z drobnymi opadami. Lekka skłonność do burz. Nieco chłodniej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Polityka i miłość

Naczelny organ „sanacji”, warszawska „Gazeta Polska”, we wspomnianym już przez „Kurjer Poznański”, artykule p. t.: „Mesjanizm” powiada, że panujący w świecie zamęt pojęć jest następstwem załamania się filozofji życia XIX wieku, opartej na wierze w postęp, technikę i rozum, że na gruzach tej racjonalistyczno-materjalistycznej ideologii wyrasta ów nowoczesny mesjanizm, polegający na wskazywaniu łatwych a efektywnych dróg wybawienia ludzkości z chaosu, w jakim się coraz bardziej pograża. Za odmianę takiego mesjanizmu uważa „Gazeta Polska” zarówno bolszewizm, jak faszyzm, hitleryzm i rooseveltyzm. Tym rozmaitym mesjanizmom przeciwstawia „Gazeta Polska” to, co nazywa realnym twórczym wysiłkiem i kończy swe uwagi następującym wyznaniem:

„Bo myśl twórcza rodzi się i przyobleka w ciało nie tam, gdzie się ze świecą jej szuka daremno, — ale tam tylko, gdzie się cierpi, pracuje i kocha.”

Piękne to, a tak rzadkie w dzisiejszych czasach zdanie zasługuje nietylko na podkreślenie, ale i na analityczny komentarz. Coprawda, jest ono — w innych nieco słowach — wypisane w zasadach wiary chrześcijańskiej, ale niestety za mało się dzisiaj pamięta o tem, że praca i miłość powinna być podstawą doczesnego rozwoju ludzkości. Dobrze więc przypomnieć od czasu do czasu tę wielką prawdę, a już rzeczą radosną jest, że podobne zdanie znalazło się w prasie „sanacyjnej”.

Albowiem cała dotychczasowa działalność obozu „sanacyjnego” była „zu-

pełnym zaprzeczeniem wzniesłego przykazania miłości. Nie mamy tu na myśli ewangelicznego „milowania nieprzyjaciół wszyszech”, jako że, niestety, w polityce jest ono arcytrudne do zastosowania. Nie żyjemy więc pretensyj do „sanatorów” za to, że nie kochają opozycji.

Ale przecież poza zorganizowaną opozycją jest olbrzymia masa narodu, która wprawdzie skłania się w tę lub inną stronę, ale nie w imię doktryny czy dyscypliny partyjnej, lecz kierowana własnym przekonaniem o słuszności danego kierunku politycznego i pożytecznej działalności jego kierowników. Ta masa, tworząca naród, musi być wciągnięta do „twórczego wysiłku”, o którym mówi „Gazeta Polska”, a wciągnąć jej nie można lekceważeniem, czy „batem”, lecz — miłością, obejmującą cały naród, zespalającą jego różne grupy, warstwy i zawody.

Stwierdzić należy, że miłości mało widać nawet w wzajemnych stosunkach między poszczególnymi grupami i osobistościami obozu „sanacyjnego”. Zawziętość, podejrzliwość, wzajemne spychanie się nurtują w głębi tego obozu i wylewają się nawet na zewnątrz w formie publicznych polemik i sporów.

Cóż znaczy zatem ostatnie wystąpienie „Gazety Polskiej”? Nawrócenie? Trudno to w uwierzyć, jako że nie jest ono poparte żadnymi czynkami. Więc może taktyka, podsytywana potrzebą zwrócenia się do społeczeństwa w trudnościach politycznych?

Chyba to ostatnie. Ale miłość, zrodzona z polityki, a raczej taktyki politycznej, nie jest szczerą i nie zwykła się spotykać z wzajemnością. M. K.

Cygan zastrzelony przez policjanta

Szamotyły. (Telefonem). Na wczorajszym jarmarku na konie i bydło licznie przybyli cyganie, uprawiający handel kochmi. Po jarmarku cyganie zaczęli się rozjeżdżać, mocno podochoceni wodką.

O godz. 17,30 patrolujący na mieście posterunkowy Walenty Michalak napotkał na ulicy Strzeleckiej wóz cygański, odjeżdżający w szalonym tempie. Wóz zaprzężony był w jednego konia a z tyłu do wozu przywiązanych było jeszcze kilka koni. Aby zapobiec ewentualnemu nieszczeniści, policjant pojechał za cyganami na rowerze, dogonił ich w pobliżu cukrowni kazał się im zatrzymać. Wówczas kilku cyganów zeskoczyło z wozu i z okrzykiem „bić go” zaatakowali policjanta, uderzając go biczyskami i orczykiem w głowę i rękę. Posterunkowy Michalak uderzył jednego z napastników bagnetem w rękę, a gdy to nie poskut-

kowało, strzelił na postrach z rewolweru. Cyganie jednak nadal atakowali policjanta. Wówczas zagrożony policjant strzelił po raz drugi w obronie własnej. Kula ugodziła w pierś 17-letniego cygana Stanisława Dolińskiego. Rana była śmiertelna. Doliński zmarł na miejscu. Po drugim strzale cyganie wsiedli na wóz i zbiegli w kierunku lasu w Lipnicy, pozostawiając trupa swego towarzysza na drodze. Policja zarządziła natychmiastowy pościg i dopędziła wozy cygańskie w lesie. Wszyscy mężczyźni jednak zbiegli; pozostały tylko kobiety i dzieci.

Należy podkreślić, że zaatakowany przez cyganów posterunkowy Michalak był w wielkiem niebezpieczeństwie życia i tylko szybka orientacja uchroniła go przed rozbestwioną tłuszcą pijacką.

WACŁAW NIEZABITOWSKI

GOLFSZTREM

FANTAZJA

(Ciąg dalszy).

50)

ROZDZIAŁ XI.

Jane szeroko rozwartemi oczami wpatrywała się w tytuł naczelnego artykułu londyńskiej „Daily Mail”. Pochylone nad stołem placy raz po raz wstrząsał febryczny dreszcz. Od czasu do czasu z zaciśniętych kureczowo warg wydierał się bolesny jęk.

Minuty przebiegały na zegarze obok, jedna za drugą, pokojówka kilkakrotnie puknęła w drzwi, przepowiadając opóźnienie na wykłady, a biedna, nieszczęśliwa Jane po raz setny odczytywała złowieszczy nagłówek artykułu.

„Sekretarz do spraw zagranicznych Stanów, James Twyford i nawpół obłąkany profesor Wartington chcą zamrozić Europę. Rząd Stanów i Kongres, jak również i Senat zgodzili się na ten potworny plan. Dzielny Polak, majster fabryczny, zdołał sfotografować plany i przesłać do Warszawy. Dzięki niemu

Europa dość wczesnie dowiedziała się o niebezpieczeństwie. Zamiary okrutnych Jankesów spełzną na niczym!”

Ona wiedziała kim jest ten „dzielny Polak, majster fabryczny”. Od pierwszego momentu zrozumiała, że majster, to Stef!

Teraz dopiero z zakamarków pamięci wybiegały korowody słów, zdań... kręciły się w zawrotnych płasach, aby w końcu ułożyć się w te dwa tylko wyrazy: „to on!”

Zresztą... nie potrzeba uciekać się do tak dalekich wspomnień. Parę miesięcy temu sam oświadczył jej wprost, że jakkolwiek kocha ją z taką samą jak i poprzednio mocą, jednak nie może zapomnieć, iż ojciec jej jest zaciętym przeciwnikiem Europy i powszechnie pocichu powtarzają, że wraz z Wartingtonem opracowuje plan zniszczenia Staro Świata.

Gdy z oburzeniem odrzekła, że to nieprawda, że plany w pałacyku dotychczas terenów naftowych, nabytych przez ojca, podszedł do niej, objął ją lekko i wyraźnie... ach, jak wyraźnie powiedział, że takie właśnie antieuropiejskie plany widział w gabinecie jej ojca i w przyległych do nich pracowniach.

Powiedział to tak pewnie, że w niej serce jakgdyby zamarioło na chwilę. Pa-

mięta, że pod czaszką przewinęła się straszna, daleka i taka obca myśl, że słowa te staną się przyczyną też i bólu.

— Aha... jeszcze jedno!

Oznajmił jej, aby nie zapominała nigdy, że kocha nie Harcy'ego Burlingtona, lecz Stefana Podhorskiego.

— Tak, tak, to on, to Stef, wydarł plany swemu krajowi!

Czula, że otwiera się przed nią przepaść, czarna, bezdenna!

Przymknęła zmęczone oczy.

Stała po jednej stronie przepaści. Od jej stóp, ponad przepaścią, ciągnęły się dwa kołyszące się na linach wiszące mostki. Po drugiej stronie przepaści, na krańcach jednego z przejść stał ojciec, na krańcu drugiego zaś Stefan.

Najpierw zauważyła ojca. Patrzył na nią i uśmiechał się dobroliwie.

W dalekich mgłach dziecińczych wspomnień widziała zawsze tę mądrą, uśmiechniętą twarz.

Rozczulenie wstąpiła ją za gardło. Zdecydowanie wstąpiła na most wiodący ku postaci ojca.

Wesoły, zwycięski okrzyk, wymawiający jej imię, powstrzymał ją na miejscu. To Stef, radosny, kipiący życiem, promieniejący miłością, dyszący pożądaniami. Wyciągał ku niej ohwytliwe, zachłanne ręce, śmiejąc się kusząco i

nawołując wciąż ku sobie pieszczotliwymi słowami.

Zadrgała w niej wszystko. Serce porwało się naprzód, jak szalone. Rozmarzone oczy jak urzeczony patrzyły na wysmukłą młodzieńczą postać. Nawpół rozchylone usta dygotały w pożądaniu pocałunków.

Z radosnym okrzykiem wbiegła na most miłości.

W ostatniej chwili, jakgdyby mimochodem, rzuciła wzrokiem na postać ojca.

Stał jeszcze na tem samym miejscu. Nie uśmiechał się już jednak i twarz jego nie miała wyrazu dobroliwości. Stał z pochyloną głową, jakby nad mogiłą pogrzebanego szczęścia. Podniósł na nią smutny... bardzo smutny wzrok.

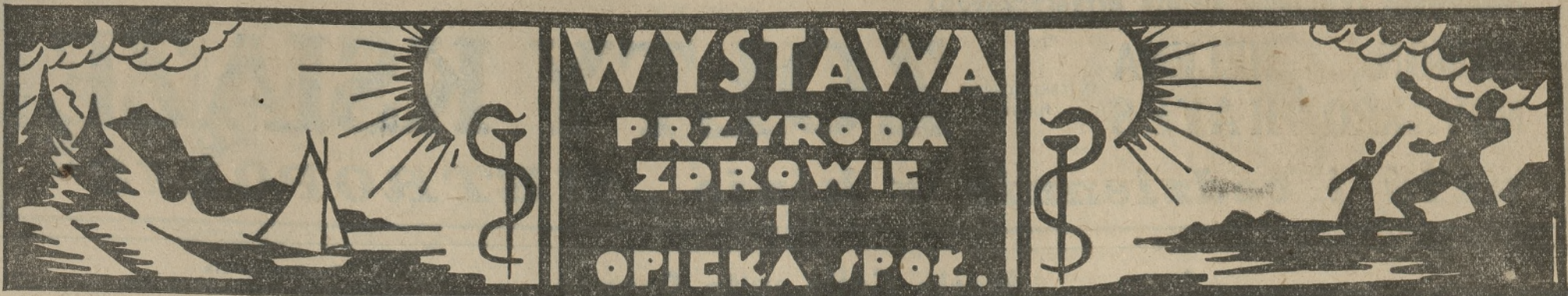
Pamiętała doskonale to spojrzenie. Ojciec miewa je zawsze gdy rozmowa dotknie pamięci zmarłej matki Jane.

— Ojcie! — wydarł jej się z piersi rozpaczliwy szloch.

— Hej! Hej! Jane! Chodź! Już dość czekaliśmy na siebie! Hej! Wiosna idzie!

— Boże! — jęknęła i zasłaniając oczy dłońmi, runęła w przepaść, pomiędzy jednym a drugim przejściem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Przyroda najlepszym lekarzem

Z wykładów kongresu lekarzy i przyrodników

Z powodu wykładów trudno wybrać temat. Wszystkie owoce pracy naukowej, referowane na zjeździe są równo ważne, są bezcennymi wprost zdobycami nauki, tembardziej więc trudno jest w tych nielicznych wierszach odzwierciedlić choćby krótką treść głoszonej w 25 salach wiedzy.

Prof. Szafer z Krakowa mówił na otwarciu XIV zjazdu lekarzy na temat: „Ochrona przyrody a postulaty higieny społecznej”. Uzdrowiska w Polsce odróżnionej mnożą się jak grzyby po deszczu; z każdym rokiem wzmaga się ruch turystyczny. W ślad za tym pędem musi iść lekarz przyrodnik i inżynier. Ogrody, parki, zwierzyńce nie sprawiają na widzu tak silnych wrażeń, jak dzikie kwiaty, zwierzyzna - przyroda.

W miastach bardzo ważny jest problem zieleni, bo zieleni jest tem dla życia miasta, czem płuć dla organizmu.

ZNACZENIE LASÓW PODMIEJSKICH

Nie doceniają wartości lasu, zwłaszcza podmiejskiego. Lasy łagodzą działalność promieni słonecznych, wiatrów, chronią przed pyłem itp. Statystyka wykazuje, że rody miejskie wymierają w trzecim, czwartym pokoleniu. Obliczenia naukowe wykazują, że na osobę potrzeba 14 m. kw. lasu podmiejskiego, tymczasem np. Warszawa w promieniu 50 km. posiada 14 proc. zalesionych gruntów, Berlin 35 proc., a Poznań tylko 4,5 proc.

Niemniej ważną rolę posiadają lasy w miejscowościach uzdrowiskowych, w Polsce jedynie Krynica prowadzi racjonalną gospodarkę leśną i ochronę lasu. Winę za taki stan ponosi w znacznej mierze ustawodawstwo, które pozwala karczować lasy karłowate, najeźdźcą podmiejskie, zamieniając grunty nadające się wyłącznie na uprawę lasów, na mało produktywnie pola uprawne.

Podobnie przedstawia się sprawa z niszczeniem stepów, z określeniem terenów jako nieużytków, podczas gdy jedne i drugie przedstawiają bezcenne skarby przyrody. Na skutek takiej gospodarki obnaża się szczyty maszoch gór np. okolicy Dunajca, — przez co zwiększa się niebezpieczeństwo obsuwania się gór, stwarza się możliwość powodzi, obniża się stam wód w rzekach, a co za tem idzie uniemożliwia się hodowlę ryb np. łososi. Połowy łososi są podstawą bytu tamtejszych mieszkańców. Drugim takim przykładem jest polski Meran — Zaleszczyki.

Z temi zagadnieniami łączą się sprawy inżynierji, a więc kwestja rozbudowy odpowiedzialnej sieci wodnej, dróg, prawo budowlane i inne. Dzięki prawu

budowlanemu jedynie w większych miastach istnieją plany rozbudowy, które chronią miasto przed zeszpecceniem nieodpowiednimi budowlami, plany jednak takie powinny objąć każdy zakątek Polski. Drogi powinny mieć odpowiednią nawierzchnię. Wskutek złej np. nawierzchni jest niemożliwy z powodu pyłu dostęp do Ojcowa.

Musimy zdawać sobie jasno sprawę, że uzdrowiska nasze powinniśmy podobnie pielegnować i eliminować — jak

chorych od zdrowych, a dalej — powinniśmy wiedzieć, gdzie kończą się interesy gospodarcze, a rozpoczynają się podstawowe wymagania higieny społecznej i ochrony przyrody, bo cała Polska powinna być objęta ochroną przyrody dla higieny społecznej. Pamiętać musimy również o tem, że charakter jednostki urabia nietylko dom rodzinny, szkoła, boisko sportowe, ale i piękno przyrody. Dr. Am.

Po zgonie śp. prof. dr. A. Karwowskiego

Wieżę o nagłym zgonie prof. dr. A. Karwowskiego, prezesa Komitetu Organizacyjnego XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich i IV Zjazdu Lekarzy Słowiańskich, wywarła zarówno w mieście, na uniwersytecie, jak i wśród uczestników Zjazdu przynębiające wrażenie. Trudno pogodzić się z myślą, że człowiek, który przed kilku godzinami, pełen zapału, energii pracował, organizował, przemawiał — nie żyje. Żałobne flagi opuszczone do pół masztu na wszystkich gmachach uniwersyteckich przypominały jednak tę smutną prawdę.

Na wczorajszych popołudniowych obradach wszystkie prawie obradujące sekcje Zjazdu złożyły przez usta przewodniczących hołd pamięci Zmarłego Prezesa Komitetu Organizacyjnego. O godz. 17-tej odbyło się w rektoracie Uniwersytetu posiedzenie, w którym wzięli udział przedstawiciele senatu akademickiego z rektorem prof. dr. Runge na czele, prezydium Zjazdu oraz członkowie Komitetu Organizacyjnego. Ustalono program, w jakim zostanie uczczona pamięć śp. prof. dr. Adama Karwowskiego.

Na dzisiejszym plenarnem posiedzeniu Zjazdu, które odbędzie się o godz. 9-tej w hali reprezentacyjnej Targów Poznańskich wygłosi żałobne o ś. p. Zmarłym wspomnienie p. prof. dr. J. Grochmalicki. W piątek, bezpośrednio po zamknięciu XIV Zjazdu Lekarzy i Przyrodników odbędzie się Żałobna Akademia ku czci śp. prof. dr. Adama Karwowskiego.

Przemawiać na niej będą: rektor prof. dr. L. Marchlewski, przewodniczący Zjazdu, dr. B. Jakimiak, prezes Wszechniowskiego Związku Lekarzy oraz reprezentanci słowiańskich organizacji lekarskich. Tegoż dnia o godz. 9-tej rano odbędzie się nabożeństwo żałobne.

Kondukt pogrzebowy wyruszy o g. 16-tej z kaplicy wojskowej przy Władach Jana III, gdzie przemówi reprezentant Związku Lekarzy Polskich, zatrzyma się przed Coll. Minus, gdzie imieniem Uniwersytetu pożegna Zmarłego J. M. rektor prof. Runge, a następnie podąży na ementarz świętomarciński.

W Stowarzyszeniu Polsko-Jugosłowiańskim

W dniu wczorajszym w Stow. Polsko-Jugosłowiańskim odbyła się herbatka dla jugosłowiańskich uczestników Zjazdu.

W czasie herbatki zabrał głos prezes Stow. gen. Serda Teodorski, który, powitawszy gości, zaznaczył, że zebranie towarzyskie odbywa się w smutnym nastroju, spowodowanym niespodziewanym zgonem jednego z najwybitniejszych i zasłużonych członków Stow. prof. dr. Adama Karwowskiego. Zebrani uczcili pamięć Jego przez powstanie z miejsc. Następnie b. minister dr. Ivković, długoletni serdeczny przyjaciel Zmarłego, poświęcił Mu dłuższe, bardzo rzewne wspomnienie. (kl)

Informacje wystawowe

BIURA WYSTAWY czynne od godz. 8 rano. Tel. 62-06 i 69-91.

GODZINY OTWARCIA WYSTAWY od 9 do 18,30.

KWATERY PRYWATNE przydziela Biuro Kwaterunkowe na Dworcu Zachodnim, tel. 73-66.

BIURA OBSŁUGI PUBLICZNOŚCI (pawilon 5) agencja pocztowo-telegraficzna, P. K. O., K. K. O., Posterunek Policji, Polski Czerwonoy Krzyż, Informacja (tel. 71-64) Biuro podróży „Orbis” i biuro spedytorskie Hartwig (tel. 73-63).

TELEFONY W PAWILONACH: pawilon 6: 71-30; pawilon 9/10: 71-29; pawilon 12/13: 71-50; Wieża Górnosłaska: 71-40; pawilon 17 i 17a: 71-28.

ROZMIESZCZENIE EKSPONATÓW: Pawilon 4: Wystawa motyli prof. Dryji. Pawilon 5: Biura obsługi publiczności. Pawilon 6, 7, 11, 11a: Dział naukowy. Pawilon 8: Sala odczytowa. Pawilon 9: Oficjalna wystawa ruchu Czechosłowacji. — Wystawa min. spraw. wojsk. — Wystawa min. pracy i opieki społ. Pawilon 10: Przemysł farmaceutyczny, instrumentów chirurgicznych, optycznych, dentystrycznych, elektromedycznych. Pawilon 12: Polski przemysł kosmetyczny. Pawilon 15: Stoisko m. Poznania. — Miasta polskie, letniska i zdrojowiska. — Bułgaria. Wieża górnosłaska: „Rzemiosło w służbie higieny”. Pawilon 14 (Lwowa): Cech cukierniczy. Pawilon 17 (Pałac Targowy): Oświata, związki, organizacje społeczne. Hala Ciężkiego Przemysłu: Wystawa Harcerska — Obóz Polski z Jambore w Gödöllö.

WYCIECZKI KRAJOZNAWCZE DO KÓRNIKA I ROGALINA wyruszają dziś o godz. 9. Powrót o godz. 15. Zwiedzać się będzie zamek Zamojskich na miejscu średniowiecznego zamku Górków. W zamku: muzeum polskich starożytności,

Grupy krwi

Z WYKŁADÓW KONGRESU LEKARZY I PRZYRODNIKÓW

Niemniej interesującym był wykład prof. Hirsfelda „O grupach krwi w medycynie sądowej”. Krew jest tak samo zróżnicowana, jak inne narządy organizmu. Krew należy do tkanek dotąd najlepiej zbadanych. Wyróżnienie grup krwi oparte zostało na zjawisku zlepienia się krwinek, zjawisku zauważonem przez Landsteiner przed 33 latami. Na skutek tego zjawiska wyodrębniono grupy krwi, które tak ważną odgrywają rolę np. przy przelaczaniu krwi z jednego osobnika — drugiemu, dalej w medycynie sądowej przy określaniu płam. (Głośne są wyniki badań płam krwi w procesie Gorgonowej), przy odróżnianiu krwi ludzkiej od zwierzęcej, a największą rolę prawdopodobnie spełniać będą grupy krwi przy określaniu cech danego osobnika np. przy wykazywaniu ojcostwa. Z praw Mendla wiemy, że pewne cechy dziedziczą się, również i grupy krwi należą do cech dziedziczących się. Istnieje stąd prawo, że cechy, których rodzice nie posiadają, nie mogą pojawić się u dzieci. Stwierdzenie grup krwi w dzisiejszym stanie nauki nie upoważnia nas jeszcze do wyciągnięcia daleko idących wniosków, przeciwnie możemy wygłosić jedynie pewne twierdzenia np. że krew danego osobnika należy do tej samej grupy, co np. krew znaleziona na białźnie. Dalsze jednak badania przyczynią się niewątpliwie do wykrycia coraz nowszych cech i ściślejszego określenia grup krwi, a temsamem będzie można wysnuwać pewne wnioski, jak np. że ten a nie inny osobnik jest ojcem danego dziecka.

ZNIŻKI Zamiejszowi uczestnicy, zwiedzający wystawę, mają prawo do 50-proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Zaświadczenia za opłatą 50 gr wydaje biuro zniżek w pawilonie V za okazaniem biletu jednorazowego wstępu.

Biuro kwaterunkowe mieści się na głównym dworcu, wejście od ul. Marsz. Focha; przydziela kwatery w hotelach, pensjonatach i mieszkaniach prywatnych w cenie od 3 zł wwyż. Za przydział kwatery pobiera się opłatę 50 gr. (kl.)

biblioteka z autografami Mickiewicza, Słowackiego, Matejki, Napoleona i in., zbrojownia, gotycki kościół z nagrobkami Górków, bóżnica — zabytek polskiego budownictwa drewnianego z 18-go wieku, park dendrologiczny (3500 okazów drzew i krzewów egzotycznych). W pobliżu Kórnik a Bnin z gotyckim kościołem z 15-go wieku i okopami po zamku Władysława Odonicza, wielkie jeziora i lasy, Rogalin: park z tysiącletnimi dębami, klasyczne mauzoleum z grobowcami hr. Raczyńskich, pałac hr. Raczyńskich — miejsce urodzenia Krzysztofa Arciszewskiego, słynna galerja obrazów z Dziewicą Orleańską Jana Matejki; piękna dolina Warty i rozległe lasy. Koszty wycieczki wynoszą 4,50 zł.

VARIA

KONSULOWIE NA WYSTAWIE. Z konsulów byli obecni na otwarciu wystawy: Konsul francuski Serre, czeskosłowacki dr. Doleżał, niemiecki dr. Luettgens, szwedzki konsul honorowy dyr. Legis, duński p. Seweryn Samulski, lotewski p. Niedbał, węgierski dr. Drzażdżyński i wicekonsul hiszpański p. Zioldki.

J. E. KS. BISKUP DYMEK REPREZENTANTEM J. EM. KS. KARDYNAŁA-PRYMASA HLONDA. Bawiącego w Wiedniu na uroczystościach 250 rocznicy odsieczy wiedeńskiej J. Em. ks. Kardynała-Prymasa reprezentował na otwarciu wystawy J. E. ks. biskup Dymek, który przybył w towarzystwie ks. ks. prałatów Stychła, Tarczaka i ks. kapelana Stanisławskiego. — Kapitułę Katedry Poznańskiej reprezentowali ks. inf. Klos i ks. kan. Szrejbrowski.

WŁADZE UNIwersYTECKIE W POZNANIU reprezentowane były w komplecie. Uniwersytet Jagielloński reprezentował rektor Stanisław Maziariski, a Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie zastępował prof. dr. Włodzimierz Sieradzki.

Wystawa Psychjatryczna w Kościanie

W dniu 12 b. m. nastąpiło otwarcie Wystawy Psychjatrycznej w Kościanie, jako oddziału Wystawy Przyroda, Zdrowie i Opieka Społeczna w Poznaniu. W wystawie biorą udział przedewszystkiem zakłady psychiatryczne samorządu poznańskiego w Kościanie, Dziekanec, Owińskich oraz Lecznica dla Alkoholików w Gościemjowie.

W dziale leczenia psychiatrycznego wystawiają ponadto swoje urządzenia prawie wszystkie instytucje psychiatryczne Polski: Zakłady w Kobierzynie pod Krakowem, w Rybniku i Lublińcu na G. Śląsku, w Chełmie Lubelskim, w Choroszczy pod Białymstokiem, w Wilnie i Warcie pod Łodzią.

Objektem Wystawy jest cały Zakład Psychjatryczny w Kościanie ze wszystkimi swojemi urządzeniami, które obrabować będą publiczności najbardziej nowoczesne psychiatryczne urządzenia szpitalne i metody leczenia chorób psy-

chicznych i nerwowych. — Zakład Psychjatryczny w Kościanie wystawia ponadto nadzwyczajnie interesujący dział chorób psychicznych i ich przyczyn, higieny psychicznej, charakterologii i historii leczenia psychiatrycznego oraz wspólnie z Przychodnią Przeciwalkoholową ks. Gałdyńskiego w Poznaniu, dział Alkoholologii. Wystawa składa się z następujących działów: 1. Choroby psychiczne i ich przyczyny (z działem zaburzeń i zбочen seksualnych; 2. Charakterologia; 3. Higiena psychiczna; 4. Lecznictwo psychiatryczne; 5. Dział historyczny.

Wystawa trwać będzie od 12 września do 1 października 1933 i otwarta będzie od godz. 9 — 19. Wstęp 1 zł., ulgowy 50 groszy. Zwiedzający zamiejszcowi korzystają w drodze powrotnej z 50 proc. zniżki kolejowej. W niedzielę między Poznaniem a Kościanem kursować będzie pociąg wycieczkowy.

Najnowsza rewelacja świata artystycznego!

RAMON HELENA
NOVARRO i HAYES

w fascynującym filmie

ZÓŁTY KSIĄŻĘ

dziś i codziennie w kinie „METROPOLIS“

nr 6423/4

Marja Gella wita Poznań

Przed nową premierą w Teatrze Nowym

Kończący się sezon teatralny stoi w Teatrze Nowym pod znakami gościnnych występów.

Jak głoszą afisze, już jutro, to zn. w piątek, wystawiona zostanie jedna z ostatnich nowości polskich, komedia Wroczyńskiego p. t. „Kobiety i interesy”, w której ukaże się świetna artystka scen stołecznych, Marja Gella.

Wysmukła, elegancka sylwetka, przemiły uśmiech, specyficzny wdzięk.

— Przyjazd Pani to wielka dla Poznania atrakcja — witamy artystkę w chwili, gdy w czasie próby, korzystając z krótkiej przerwy, wychodzi do ogrodu teatralnego.

— O, jestem w Poznaniu już po raz drugi. Pierwszy raz byłam, swoją drogą tylko trzy dni, z „Egzotyczną Kuzynką”.

— Oklaskiwaliśmy Panią gorąco...
— To jedna z moich najmilszych ról — o ile wogóle można mówić o „najmilszych rolach”.

— Lubię wszystko, co gram, Sabinę Lebską również. — Ah, prawda, panowie może nie wiedzą — Sabina Lebska — właścicielka Instytutu Eugeniki Kosmetycznej, była sekretarka C. U. R. I. K'u — to właśnie ja w „Kobietach i interesach”. O samej sztuce powiem panom tylko tyle, że jest ona b. aktualna, ma dużo humoru i dowcipu. Każde przedstawienie — to dużo wesołości na widowni. Ufam więc, że publiczność poznańska, podobno jedna z najbardziej teatralnych publiczności w Polsce, bawić się będzie wyśmienicie. Cieszę się również, że przyjeżdżam do Poznania właśnie w chwili tak imponującego zjazdu — a zaraz po premierze, gdy będzie wystawę, która mnie bardzo zaciekawia.

A tymczasem próba. — Do widzenia na premierze — polskiej — wesołej, naprawdę wesołej komedji.



Zdenka Koubkova,

rekordzistka świata na 1000 metrów, rekordzistka Czechosłowacji na 200 i 800 m, pogramczyni Walasiewiczówna na tegorocznych igrzyskach Masarykowych w Pradze, startować będzie w niedzielę o godz. 11 na stadionie miejskim w Poznaniu, z okazji XIII biegu „Kurjera Poznańskiego”. Spotka się ona w biegach na 60, 100 i 800 m z mistrzynią olimpijską i rekordzistką świata Stanisławą Walasiewiczówną oraz doskonałymi lekkoatletkami śląskimi Sikorzanką i Orłowską. Bilety, już od 50 gr. nabywać można od czwartku w przedsprzedaży w firmach „Camera” ul. Fr. Ratajczaka i „Dom Sportowy” św. Marcina.

KALENDARZYK

Czwartek, 14 września 1933.
Słońce: wschód 5.24 — zachód 18.12 — długość dnia 12 godzin 48 min.
Księżyc: wschód 23.50 — zachód 16.23 — po ostatniej kwadrze.
Kal. rzk.: Podwyższenie Krzyża Św. — jutro M. B. Bolesna, Nikodem.
Kal. słow.: Ziemiomil Bi. — jutro Buzimil.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. Kobiet „Wspólna Pomoc” (Wilda), w salce parafjalnej;
o 19 „Sokolice” (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 19.30 Sodalicia Panien Urzędniczek (sekcja misyjna), w Marianum, ul. Szewska 18;
o 19.30 Żeńskie Tow. „Przemysł”, w Domu Król. Jadwigi.
o 20 Tow. Uczniów Handl., w ognisku;
o 20 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Stow. Kupców Chrześcijan, w ognisku.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Teodozji z Mrozikiewiczów Kelerowej o godz. 15 z kaplicy szpit. S. S. Szarytek, pl. Bernardyński.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Straszny Dwór”.
Teatr Polski: Dziś — „Jak się wzbogacić”.
Teatr Nowy: Dziś — nieczynny z powodu próby generalnej z komedji „Kobiety i interesy”.
Teatr za 50 groszy: Dziś — „Podróż po Warszawie”.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś o godz. 20 powtórzona zostanie z okazji Wszechsłowińskiego Zjazdu Lekarzy opera Stanisława Moniuszki „Straszny Dwór”. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Z. Latoszewskiego.

Dla dogodności P. T. gości-lekarzy przedsprzedaż biletów odbywa się w Collegium Medicum, ul. Fredry, oraz w firmie A. Szrejbrovski, ul. Fredry narożnik ul. Gwarnej.

Z Teatru Polskiego

Dziś świetna komedja wiedeńska „Jak się wzbogacić” z gościnnym występem ulubienca publiczności, dyr. Roberta Boelkego.

Z Teatru Nowego

Dziś teatr nieczynny z powodu próby generalnej „Kobiety i interesy”.

W piątek premiera głośniejszej nowości polskiej K. Wroczyńskiego „Kobiety i interesy”, w której główną rolę Sabiny Lebskiej kreuje występująca gościnnie świetna artystka scen stołecznych Marja Gella.

Kuracja odtuszczająca.

— Ach, gdybym tylko miał pieniądze na przeprowadzenie kuracji odchudzającej!... Trzy razy miałem już w garści potrzebną sumę i trzy razy ją przejadłem!... (New Yorker).

SPORT

Piłka nożna

„Legja” i „Warta” 3:1 (2:0). Powyższe spotkanie towarzyskie odbyło się wczoraj wieczorem na stadionie przy świetle elektrycznym.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Złoty książę”. Akcja rozgrywa się w dzielnicy chińskiej w San Francisco, w czasie gdy w Chinach wrę rewolucja przeciwko dynastji mandżurskiej. Doktor chiński, zwolennik rewolucji, dla zdobycia pieniędzy na wysłanie dla powstańców transportu broni, sprzedaje ukochną córkę bogatemu kupcowi nie wiedząc o tem, że zięć jego jest przywódcą przeciwników powstania. Córka, choć kocha pięknego młodego księcia Czuna, zgadza się na to małżeństwo. Mąż jej podstępnie zgładza swego teścia, aby odebrać mu wpłacone pieniądze; następnie przycinia się również do śmierci młodego księcia. Dziewczyna podejmuje wówczas zemstę; zabija męża i ucieka, niosąc pomoc powstańcom.

Trześ filmu przedstawia w pięknych barwach chiński patriotyzm, nie zatrzymujący się przed żadnymi ofiarami. Miłość córki doktora i młodego księcia jest miłą sielanką o egzotycznym wdzięku. — Film ma doskonałą obsadę aktorską. — Przemysłana i przestudjowana postać daje tu Helena Hayes; miły w roli młodego księcia jest Ramon Novarro, który też ładnie śpiewa nastrojowe piosenki. W roli chińskiego doktora widzimy Lewisa Stone'a, doskonały jest również Warner Oland jako tajemniczy szef wroziej bandy.

Nadprogram — ciekawy tygodnik Foka oraz interesujący film krajoznawczy, przedstawiający połów perel. (var.)

KRONIKA GOSPODARCZA PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona oleiste za 1000 kg. reszta za 100 kg

Berlin, 13. 9. 1933 r.

Pszenvca march. 76—77 kg. loco Berlin 188,00
Tendencja stała.
Pszenvca march. loco stacja 177,00—179,00

Tendencja stała.	
Pszenvca march. 79 kg loco Berlin	189,00
Tendencja stała.	
Pszenvca march. 79 kg loco stacja	180,00
Tendencja stała.	
Zyto march 72—73 kg loco Berlin	153,00
Tendencja stała.	
Zyto march loco stacja . .	142,00—144,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy (wyborowy) loco Berlin	188,00—192,00
Tendencja stała.	
Jęczmień browarowy dobry loco Berlin	182,00—1 87,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości loco Berlin . .	156,00—164,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy drugorzędny loco Berlin	157,00—165,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czwartorzędny loco Berlin	149,00—154,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. wybor. od stacji march	179,00—183,00
Tendencja stała.	
Jęczmień brow. dobry od stacji march	173,00—178,00
Tendencja stała.	
Jęczmień jary średni gat. i jakości od stacji march.	147,00—155,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy drugorzędny od st. march.	148,00—156,00
Tendencja stała.	
Jęczmień ozimy czwartorzędny od st. march.	140,00—145,00
Tendencja stała.	
Owies march loco Berlin	138,00—145,00
Tendencja stała.	
Owies march. od stacji march	129,00—136,00
Tendencja stała.	
Mąka pszenna wyborowa (0—41%)	30,50— 31,50
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna przedniej jakości (0—50%)	29,50— 30,50
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka pszenna piekarska 41—70%)	24,50— 25,50
Tendencja stała.	
Dodatek zagraniczny 1—2½ Mk.	
Mąka żytnia (0—70%)	20,40— 21,50
Tendencja stała.	
Otręby pszenne	9,60— 9,75
w popycie	
Otręby żytnie	8,75— 9,00
w popycie	
Groch Victoria	34,50— 38,50
Groch drobny jadalny . . .	28,00— 29,50
Groch pastewny	15,00— 18,00
Kuchy lniane 37%	16,20— 16,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy z orzech ziemn 50% .	15,50— 15,70
(włącznie dodatek monopolowy)	
Kuchy nielone 50%	15,80
(włącznie dodatek monopolowy)	
Wyłłoki suche	9,00
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Hamburg	13,90— 14,00
(włącznie dodatek monopolowy)	
Srót Soya ekstrahowany 46% loco Szczecin	14,20— 14,30
(włącznie dodatek monopolowy)	
Platki ziemniaczane	12,60— 13,00
Ogólna tendencja spokojna.	

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Specjalnie dla znawców

anody o wymiarach dwa razy większych. Te wspaniałe anody o niespożytej trwałości warto obejrzeć nawet o ile się nie kupi. Cena 18.90 zł. Mat, Poznań, Składowa 5/7, dz 678

Lokal handlowy
parter i I. ptn. Stary Rynek 10, po przebudowie do wynajęcia. Wiadomości rz 3 354
ROZMARYNOWICZ, Stary Rynek 93.

1 SPRZEDAŻE

Regaly
szafy, stoły pudła składowe, lustro, Wiza-Maluzek Nowa 6, zdr 64 653

Za bezcenii!
Towary z wysprzedaży filij 50% inne towary 15% upustu, Wiza-Maluzek, Nowa 6, zdr 64 652

5 KUPNA

Cebule
większych ilościach wagonowo kupuje, natychmiastowa gotówka Oferty Kurjer Poznański zdr 63 792

22 ROZMAITE

Ekspresdruk
Fredry 6, drukuje wszystko gustownie, szybko, tanio, dz 704

Futra
należoludziej i najmłodziej wszelkie zatunki wykonuje tanio Marjan Pławinski plac Nowomieski 6 a, Pz 3 876-56.276

Chłopczyka
2-letniego oddam na własne. — Oferty Kurjer Pozn. zdr 64 257

Czytelnia Dippla
wszystkie nowości polskie francuskie angielskie, niemieckie. — Plac Wolność 11, zdr 64 553

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia o 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Dziewczyna
uczciwa szuka posługi, Oferty Kurjer Poznański zdr 64 149

Krawcowa
z prowincji poszukuje posady do dzieci od 15 IX, Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 64 242

Dziewczyna
młodsza z prowincji poszukuje posady coşkolwiek gotowaniem od 15 IX, Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 64 243

Początkująca
biurowa z praktyką szuka posady Oferty Kurjer Poznański zdr 64 305

Mistrz piekarski
kawaler średni wiek który rozumie cukiernictwo poszukuje posady Oferty Kurjer Poznański zdr 63 813

Dziewczyna
skromna czysta, uczciwa poszukuje posady służącej Oferty Kurjer Poznański zdr 64 304

28 WOLNE MIEJSCA

Krawców
damskich od zaraz L. Buczewski ul. 27 Grudnia 3, zdr 64 609

Przedpłata
na miesiąc wrzesień 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych silną wyższą przeskóć w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a sbonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.
W wydaniach wielkoświatycznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji / Administracji: 4461, 1476 3907 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filija Stary Rynek 25 55, — P K O Poznań, nr 200 149

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu 120 gr, przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżk. Ogłoszenia do wysłania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróż; do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do godz. 11 większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówekowych); słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.